CZĘŚĆ XII. № 82. ROK 6. (1835.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Wtorek, 22 Październ. / 3 Listopada.

Cena *Roczna*: w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 rub. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 rub. ass. *Półroczna*, 28 rub. ass.

Tygodnik będzie wychodził w roku następnym 1836, bez żadnej zmiany w dotychczasowym układzie i cenie.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 21 Październ. / 2 Listopada.

4go b. m. N. Cesarz Jmć przybył do twierdzy Nowogeorgiewska o 6 godz. po połud. Nazajutrz 5, N. Pan był rano na paradzie *3ch* batalionów saperów i 2 liniowych, poczém oglądał lazaret, roboty forteczne i mosty pontonowe na rzece Narwie, — *6go* o 8 rannej słuchał mszy św. i o *12ej* wyjechał do Brześcia Litewskiego dokąd szczęśliwie przybył 7 Października o 6 rannej.

W Brześciu, o 11 rano J. C. Mość odbył przegląd wojsk *2go* korpusu piechoty, złożonych z *2ej* dywizyi lekkiej jazdy i 5 dyw. pieszej z ich artyleryą, poczem raczył oglądać miasto i odbyte w tym roku forteczne roboty, gdzie już założony jest fundament obronnych koszar; następnie zwiedzał wojskowy lazaret, koszary i wojenno-roboczę *50tą* rotę i znalazłszy we wszystkich tych wydziałach najlepszy porządek, oświadczył zupełną Swą Monarszą wdzięczność P. Jenerał-feldmarszałkowi xięciu Warszawskiemu hrabi Paskiewiczowi-Erywańskiemu. Do obiadu J. C. Mości wezwani byli wszyscy Jenerałowie, Budowniczy twierdzy, Dowodzcy pułków i brygad artyleryi.

8go, b. m. o 9 rano, N. Pan był na manewrze wojsk w Brześciu znajdujących się, po ukończeniu którego o 4 po południu, odjechał do Kijowa, gdzie stanął szczęśliwie 10 b. m. o 9 wieczorem.

Kijowski Wojenny Gubernator był uwiadomiony że Cesarz Jmć przyjedzie wprost do Kijowo-pieczerskiej Laury, jeżeli przybędzie do miasta przed *6tą* godz. wieczorną.

J. C. M. przybył przed *9tą*, i podjechawszy pod Cerkiew Laury, znalazł już ją zamkniętą; rozkazawszy otworzyć, Cesarz wszedł sam jeden i tam, przy świetle kilku świec, w zupełnej cichości, zanosił Swe modły do Boga.

O samej 9, N. Pan przybył do przygotowanego dla się mieszkania, gdzie był spotkany przez Wojennego Gubernatora.

11go, o *10ej* rano, J. C. Mość słuchał mszy św. w Sofijskim Soborze, skąd wychodząc zaszczycił Swemi odwiedzinami P. Jenerał-feldmarszałka xięcia Sacken, potém N. Pan odbywszy przegląd brygady saperów i *2go* dywizyonu pułku żandarmów udał się do lochów Kijowo-pieczerskiej Laury, dla uczczenia ciał Swiętych; —następnie obejrzawszy arsenał, forteczne warownie i zwiedziwszy Szlachetną pensyą panien, wrócił do mieszkania. O *3ej* po południu N. Pan raczył przyjmować Nadzwyczajnego Posła W. Brytanii lorda Durham, który przed kilku dniami przybył do Kijowa z Odessy.

Po tém posłuchaniu Cesarz Jmć obiadował u hrabi *Guryew* i o *6ej* wieczor wyjechał do Białej-Cerkwi, gdzie stanął szczęśliwie przed *1ą* po północy.

— N. Cesarzowa Jmć z W. X. Olgą przybyła w doskonałem zdrowiu do Carskiego Sioła 15 bieżącego m. wieczorem.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy s koroną, 26 Września, (8 Paźdz.) Dowodzca 1 bryg. 19 dyw. pieszej Jen.-maj. *Reutt* — Św. Włodzimierza 4 klassy, 22 Września (4 Paźdz.) Dowodzca pułku konnej gwardyi Jen.-major *Meyendorf* — S. Stanisława 1 klassy, 26 Września (8 Paźdz.) Radzca Tajny, Szamchał Tarkowski, Wali Dagestański *Sulejman-Chan*, 30 Wrz. (12 Paźdz.) Prezes Rządu Liegnitzkiego hrabia *Stolberg* i tegoż orderu 2 klassy, tegoż dnia, Ober-Prezydent Poznański *Flotwal.*

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *6 Września.* (s 7 Depar.) Z zaleceniem iżby na majątki, brane pod opiekę za marnotrawstwo i bezrząd właścicieli, nakładane i niezwłocznie publikowane były areszta, (запрещеніе).

2) *10 b. m.* (s 1 Dep.) O nieprzyjmowaniu do żadnej służby publicznej byłego setnika wojska Dońskiego Jana *Sierdiukow.*

3) *11 b. m.* Iż Wice-gubernatorowie, sprawujący obowiązki Cywilnych Gubernatorów, mają pobierać pieniądze stołowe za cały ten czas w którym ci ostatni ich nie pobierają, lub ze względu na długi przeciąg swej niebytności, według ogólnych praw pobierać nie powinni; s tém wszakże zastrzeżeniem iż w podobnym razie Wice-Gubernatorowie nie będą już pobierali własnych swych stołowych pieniędzy.

4) *14 b. m.* (s tegoż Dep.) Z zabronieniem wydzielania na przyszłość ziem w gubernijach Astrachańskiej i Saratowskiej i Obwodzie Białostockim, prywatnym osobom dla zaludnienia i rozmnażania bydła.

5) *tegoż dnia.* (s 1 oddziału 5 Dep.) O opublikowaniu nadużyć dymisyonowanego Porucznika *Tołbuzin*, popełnionych na urzędzie Myszkińskiego Horodniczngo.

6) *16 b. m.* (s 1 Dep.) Z ogłoszeniem zatwierdzonej przez N. Cesarza Jmci Ustawy o kwaterunku w Kronsztacie.

7) *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) S powodu niejasności § 297 Ustawy Szkolnych zakładów z d. 8 Grudnia 1828 i odpowiedniego jej 1681 artykułu Układu praw, Tomu 3, we względzie zaprzestawania wypłaty wysłużonych pensyj urzędnikom, którzy wejdą do służby w Wydziale Oświecenia i będą w niej pobierali gaże, P. Minister Oświecenia czynił przedstawienie Komitetowi PP. Ministrów, na zdanie którego N. Cesarz Jmć 17 Września b. r. roskazać raczył: dla jednostajnego w podobnych przypadkach postępowania, zalecić Władzom Szkolnym na przyszłość przewodniczyć się 1382 artykułem Układu Praw o pensyach i jednorazowych wsparciach, w ogólności cywilnej służby tyczącym się, i tem samém artykuł 1681 Układu, tudzież § 297 Ustawy zakładów szkolnych uważać za zniesiony.»

Celniejsze szczegóły Ustawy towarzystwa zabeśpieczania dożywotnich i innych dochodów, czyli życia ludzkiego.

Towarzystwo, o którem umieściliśmy wzmiankę w 76 Numerze Tygodnika przyjmuje zabeśpieczenia czworakiego rodzaju. 1) zabeśpieczający się nadaje prawo swoim naturalnym spadkobiercom, lub osobom które wskaże, otrzymania od towarzystwa, pewnego kapitału, w jakim się zabeśpieczył; można się zabeśpieczać na jeden rok, na lat siedm, lub na całe swe życie: kapitał zapewniony tym sposobem nie może być mniejszy nad 100, ani większy nad 50,000 rubli. 2) Można po śmierci swojej, zostawić pensyą dożywotnią dla osoby przez zabeśpieczającego się wskazanej. Pensya ta nie może być mniejszą od 10 ani większą nad 5,000 rubli rocznie. 3) Zabeśpieczający się może zapewnić sobie samemu pensyą dożywotnią od 50 do 8,000 rubli, licząc od epoki, którą naznaczy. Nakoniec 4) Można zapewnić dla dziecka, kapitał na niém zabeśpieczony który odbierze kiedy dojdzie lat zupełnych i który nie może być mniejszy od 200, ani większy nad 40,000 rubli. Towarzystwo nadto zamienia na kapitał pensye dożywotnie i zawiera inne układy.

Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 4 miliony rub., składające się ze 20,000 akcyj, po 200 rubli.

Towarzystwo rozpocznie swoje działania, jak skoro uzbiera się milion rubli, przez wyprzedaż akcyj. Czynności kompanii już się rozpoczęły od d. 8 b. m. Adres kompanii jest: въ Правленіе Россійскаго Общества для застрахованія пожизненныхъ и другихъ срочныхъ доходовъ и капиталовъ, въ С. Петербургѣ, на Галерной улицѣ, въ домѣ Бардевика N. 43. Zabeśpieczenia przyjmują się codziennie, prócz niedzieli i świąt uroczystych, od 10 rannej do 3 godziny po południu.

Zabeśpieczający dla siebie lub dla kogo innego pensyą, lub jednorazowy kapitał, powinien w przeciągu określonym lub przez całe życie, stosownie do rodzaju zabeśpieczenia, płacić kompanii pewne premium, wyrachowane według zasad rachunku prawdopodobieństw, (o czém powiemy niżej). Towarzystwo nadto ofiaruje zabeśpieczającym się możność układania się z niém już o unieważnienie zabeśpieczenia, przez odebranie na powrót części wypłaconych premij, już o pożyczenie od niego z góry części summ lub pensyj zabeśpieczonych, lecz jeszcze do wypłaty nienależnych, już nakoniec o obrócenie na kapitał pensyj dożywotnich, których wypłata zaczęła się, i o odebranie wartości tych pensyj z góry, według takiegoż wyrachowania.

Towarzystwo wymaga iżby osoby zawierające zabeśpieczenia na własne życie, używały dobrego zdrowia i nie miały usposobienia do chorób chronicznych, sprawujących śmierć rychłą, albowiem za ukazaniem biletu zabeśpieczenia, nazwanego *Polis*, towarzystwo uskutecznia natychmiast zabeśpieczoną wypłatę, jakabykolwiek była choroba, s której zabeśpieczony życie zakończył, niewyjmując od tego ani cholery, ani czumy, ani żadnego innego morowego powietrza.

Następne przypadki uwalniają towarzystwo od wszelkich zobowiązań i wypłaty zabeśpieczonych summ: 1) Samobójstwo, dowiedzione przez właściwe sądownictwa 2) Morderstwo zabeśpieczonego, przez samę tę osobę, na rzecz której zabeśpieczenie służy dokonane i sądownie dowiedzione. 3) Kara śmierci lub zesłania na Syberyą, do ciężkich robot, za wyrokiem sądowym. 4) Fałsz rozmyślny, uczyniony na szkodę kompanii przez zabeśpieczającego się i wyśledzony przez Rząd i Sądownictwo właściwe. 5) Nieopłacenie premij w czasie przepisanym. 6) Śmierć poniesiona w boju (przez wojskowych (lądowych i morskich) lub w okrętobiciu, (przez zabeśpieczone osoby, znajdujące się na okrętach kupieckich), w razie jeżeli pierwsi lub drudzy nie zabeśpieczyli się oddzielnie na ta-

kie przypadki. (Towarzystwo nieinaczej przyjmuje zabeśpienia od wojskowych i marynarzy armii i floty Cesarskiej, przeciwko wypadkom wojennym, jak w czasie pokoju z Europejskiemi Mocarstwami. 1) Nakoniec 7) Jeżeli formalności przepisane dla udowodnienia prawa do otrzymania od towarzystwa należnej wypłaty, nie będą przez stronę interesowaną dopełnione w przeciągu lat dziesięciu.

Temu ktoby chciał zawrzeć zabespieczenie na większą summę niżli kompanija przyjmuje, taż kompanija wydaje świadectwo, za którem życzący może zabeśpieczyć przewyżkę w zagranicznych takiegoż rodzaju towarzystwach.

Niemogąc zawrzeć w granicach naszego pisma wyrachowań znajdujących się w Ustawie towarzysiwa na wszystkie rodzaje zabeśpieczeń, umieszczamy tu tylko tabellę opłat corocznych, wymaganych od osoby chcącej zostawić po zgonie swoim pewną summę swoim naturalnym spadkobiercom lub komu innemu, wyrachowanych podług wieku zabeśpieczającej się osoby.

Toblica premij, maćących się corocznie wypłacać towarzystwu przez osobę, która pragnie zostawić po sobie kapitał 100 rubli.

Lata zabeśpieczającego się.	Każdoroczna opłata. Jeżeli się zabeśpiecza na: Rok 1. Ruble.	Rok 1. Kop.	Lat 7. Ruble.	Lat 7. Kop.	Całe życie. Ruble.	Całe życie. Kop.	Lata zabeśpieczającego się.	Każdoroczna opłata. Jeżeli się zabeśpiecza na: Rok 1. Ruble.	Rok 1. Kop.	Lat 7. Ruble.	Lat 7. Kop.	Całe życie. Ruble.	Całe życie. Kop.
15	—	90	1	20	1	94	38	2	25	2	40	3	26
16	—	95	1	25	2	—	39	2	30	2	45	3	32
17	1	5	1	30	2	4	40	2	35	2	50	3	40
18	1	10	1	35	2	10	41	2	40	2	55	3	48
19	1	25	1	40	2	16	42	2	45	2	60	3	60
20	1	30	1	45	2	20	43	2	50	2	65	3	68
21	1	35	1	50	2	24	44	2	55	2	70	3	80
22	1	40	1	55	2	28	45	2	60	2	75	3	90
23	1	45	1	60	2	32	46	2	65	2	80	4	—
24	1	50	1	70	2	36	47	2	70	2	85	4	14
25	1	55	1	75	2	40	48	2	75	2	90	4	26
26	1	60	1	80	2	46	49	2	80	2	95	4	38
27	1	70	1	85	2	50	50	2	85	3	—	4	54
28	1	75	1	90	2	56	51	2	90	3	5	4	70
29	1	80	1	95	2	62	52	2	95	3	10	4	86
30	1	85	2	—	2	68	53	3	—	3	15	4	98
31	1	90	2	5	2	76	54	3	15	3	25	5	14
32	1	95	2	10	2	82	55	3	25	3	45	5	32
33	2	—	2	15	2	86	56	3	45	3	60	5	50
34	2	5	2	20	2	94	57	3	60	3	85	5	70
35	2	10	2	25	3	—	58	3	75	3	90	5	92
36	2	15	2	30	3	8	59	3	85	4	—	6	14
37	2	20	2	35	3	14	60	4	—	4	25	6	38

Uwaga. Ilość każdorocznej opłaty nigdy się nie zmniejsza ani powiększa, i pozostaje zawsze jednakową od pierwszego aż do ostatniego roku zabeśpieczenia.

— Do Petersburga Przybyli z Nowgorodu, 15*go* b. m. Dowodzca oddz. Korp. grenadyerów, Jen.-por. *Nabokow*, tegoż dnia, s Fischbach, Minister Dworu Ces. Jen.-adjut. xżę *Wołkonskoj;* 17 b. m. z Nowgorodu, Jen.-adjut. hr. *Wasilczikow*, z Warszawy, Nacz. Głów. Sztabu marynarki Jen.-Adjut. xżę *Mienszykow*, z Taurogień, Wice-kanclerz hrabia *Nesselrode*.

Kijow 12 Października. 11 Października pozostanie dniem na zawsze pamiętnym, dniem radości w dziejach Kijowskich naukowych zakładów.

10 b. m. o 9*ej* godz. wieczornej, mieszkańcy miasta Kijowa uszczęśliwieni zostali pożądanem przybyciem N. Cesarza Jmci. Nazajutrz za pozwoleniem N. Pana zgromadzono w Pensyi Szlachetnej uczniów Gimnazyum, Komitetu niedostatnich dzieci Szlachty, Szkoły Mierniczych i Kijowo-Padolskiej powiatowej szkoły, w ogóle do 700 uczniów. O 2 godzinie po południu N. Cesarz raczył tam przybyć w towarzystwie Jen.-feldmarszałka xcia Warszawskiego, Jenerał-adjutanta hrabi Benkendorfa i Kijowskiego Wojennego Gubernatora hrabi Guryew. W rekreacyjnej sali Pensyi, mieli szczęście być przedstawianymi J. C. M. uczniowie Pensyi szlachetnej, Konwiktu niedostatnich szlachty, i szkoły Mierniczych N. Pan raczył s pochwałą odezwać się o postawie dzieci. S téj sali J. C. M. przeszedł do pokojów przeznaczonych na prace szkolne, stamtąd do jadalni i do składów. Obszedłszy pokoje górnego piętra, Cesarz Jmć wrócił do rekreacyjnej sali, poczem zszedł na niższe piętro dla obejrzenia sypialeń. Tam w pierwszym pokoju zebrani byli wszyscy nauczyciele Gimnazyum; ujrzawszy ich N. Pan zapytał Kuratora Kijowskiego Naukowego okręgu, Rzeczywistego Radzcę Stanu von Bradtke: «czy jest z nich zadowolony?» i otrzymawszy zaspokajającą odpowiedź, poszedł dalej. Po obejrzeniu sypialeń uczniów Pensyi i wielokrotnie ozwawszy się s pochwałą o powierzchowności wolno-przychodzących uczniów Gimnazyum i Szkoły powiatowej, w sypialniach zgromadzonych, Cesarz Jmć zadał Kuratorowi kilka pytań względem postępów ich w języku rossyjskim, na które ten ostatni miał szczęście odpowiedzieć, że, nie mówiąc już o uczniach szkół Kijowskich, od których należy wymagać zupełnie zaspokajających w tym przedmiocie wypadków, postępy w uczeniu się języka rossyjskiego i w innych Gimnazyach Gubernij Zachodnich mogą wytrzymać porównanie z dalszemi Ruskiemi Gimnazyami. Potém N. Pan wróciwszy do tego pokoju gdzie znajdowali się nauczyciele Gimnazyum, i obróciwszy się do nich, raczył na pożegnanie wyrzec: «Wasze obowiązki są «wielkie; od was zależy wszystko; jeżeli wy czujecie je tak «głęboko jak Ja i Zwierzchność Wasza, bezwątpienia je «wypełnicie.»

Następnie, za pozwoleniem J. C. M. zgromadzeni zostali w audyencyonalnej sali N. Pana wszyscy Professorowie, urzędnicy i studenci Uniwersytetu Św. Włodzimierza, w liczbie około 150, i po przyjęciu przez J. C. Mość Posła angielskiego lorda Durham, mieli szczęście stawić się przed N. Monarchą. Cesarz, witając Professorów w wyrazach pełnych dobroci i łaskawości, zapytał Kuratora o wychowańcach II*go* oddziału przybocznej J. C. Mości Kancelaryi, dziś Professorach Prawnych nauk w Uniwersytecie Św. Włodzimierza, i raczył dodać: «Mam nadzieję «że oni usprawiedliwią troskliwość Rządu.» Zwróciwszy się potém ku studentom Uniwersytetu i otrzymawszy od Kuratora odpowiedź iż jest z nich zupełnie kontent, N. Pa wynurzył im Swe zadowolenie i z ojcowską pieczołowitością powtarzał im nauki, które głęboko wpoiły się w ich serca.

Uczniowie Kijowskich naukowych zakładów, przed przybyciem jeszcze Monarchy prosili Kuratora o pozwolenie oświecenia własnym kosztem gmachów, przez te zakłady zajmowanych. Zamiar ich został pochwalonym, i w dzień przyjazdu N. Pana, kiedy całe miasto było oświecone, każdy z zakładów szkolnych miał oddzielne przezrocze, godło i napis. Na przezroczu Uniwersytetu Wdzięczność i Mądrość trzymały wieniec wawrzynowy s cyfrą Cesarza; w górze zaś lecąca Sława powiewała chorągwiami, na których wyrażony był rok i dzień przybycia N. Pa'na do Kijowa. Przezrocze Gimnazyum wyobrażało ukoronowanego dwugłowego orła, osłaniającego ten zakład skrzydłami swemi. Przezrocze Pensyi szlachetnej zdobił napis «*W Twej Opiece szczęście nasze*» (Попеченія Твои созидаютъ наше благо.) Na prostym lecz stosownym obrazie połączonych zakładów Komitetu niedostatnich dzieci szlacheckich i Szkoły Mierniczych, przedstawującym początkową głoskę imienia N. Gościa, w wieńcu z dębowych i wawrzynowych liści jaśniał napis. »*Dobroczyńcy*, *Carowi*, *Ojcu*, —*wdzięczni wychowańcy*» (Благодѣтелю, Царю, Отцу — благодарные питомцы.) Godło przezrocza Kijowo-Padolskiej powiatowej szkoły było: «*Boże zachowaj Cara.*» Nawet uczniowie szkółek parafialnych sporządzili z własnéj ochoty przezrocza, równie jak i wszystkie prywatne zakłady wychowania.

Tym sposobem obejrzenie przez Monarchę zakładów naukowych Kijowa, pozostanie niezatartém wspomnieniem dla urzędników, nauczycieli i uczniów tutejszych naukowych zakładów. Wszyscy widzieli w Cesarzu czułego ojca; wszyscy, do najdrobniejszego z dzieci, byli w zachwyceniu. Szczególne względy J. C. Mości dla Kijowskich zakładów naukowych, pomimo krótkość pobytu w tem mieście, będą nazawsze najdroższym pomnikiem mądréj troskliwości N. Monarchy o wychowanie Ruskiej młodzi, a łaskawy, przenikliwy rzut oka Jego na te ledwo wylęgające się zakłady, pewną rękojmią dalszego ich ukształcenia. *(G. P.)*

— *Dziennik Odeski* daje następne szczegóły z Nikołajewa, pod dniem 2 b. m. «Poseł Wielkobrytański lord Durham przybył tu ze swym orszakiem 28 Września. Wszystko było przygotowane przez miejscowe władze do jego przyjęcia. Bat o 12 wiosłach czekał na Posła u przeprawy na Bugu, gdzie Jego Zacność był spotkany i powitany przez Komendanta i Policmejstra miasta; po wjeździe doń lord zajął pokoje, przygotowane dla niego w jednym s celniejszych domów Nikołajewa, przez właściciela na to ofiarowane. Nazajutrz szlachetny lord obiadował ze swym orszakiem u P. Admirała Łazarew. Celniejsi oficerowie marynarki i znakomitsze osoby były na ten obiad zaproszone. Admirał wniosł tost za zdrowie Króla Jmci W. Brytanii, na który lord odpowiedział zdrowiem Cesarza Jmci. 30*go* szlachetny gość zwiedził admiralicyą, obserwatorium, oglądał statki w porcie stojące, i zjadłszy obiad u Admirała udał się w dalszą drogę do Kercza. (patrz wyżej).

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 16 Października. Lord Aylmer, dotychczasowy jeneralny rządca Kanady, przybył ostatniego poniedziałku do Anglii i dnia dzisiejszego widział się s lordem Glenelg, w domu ministerstwa osad.

— Według Morning Chronicle wstępne układy w przedmiocie małżeństwa xięcia Ferdynanda Saxen-Koburskiego z doną Maryą Portugalską zupełnie są już ukończone, i brakuje tylko niektórych ratyfikacyjnych formalności i familijnych zastrzeżeń. Czas ślubu nie jest wprawdzie oznaczony, ale nie może już być dalekim. Przy obrzędzie tym zachowane będą też same formalności jakie miały miejsce przy ostatniem małżeństwie dony Maryi, i Pan Młody uda się do niej przez Bruxellę i Londyn, dla odwiedzenia ciotki swojej xiężny Kent i xiężniczki Wiktoryi.

— Gazeta *Times* ogłasza następujące biograficzne wiadomości o P. Mendizabal i kilku innych członkach nowego gabinetu Madryckiego

«P. Mendizabal, prezes rady ministrów i minister skarbu Hiszpanij, urodził się w 1790 w Kadyxie. Ojciec jego był bogatym kupcem w tém mieście. W r. 1808, kiedy każdy dobry hiszpan śpieszył pod narodową chorągiew, P. Mendizabal służył w kommisoryacie. Tu czynność jego, bez względu na młode lata, niebawem go odznaczyła od innych, i zrazu przeniesiony do kommisoryatu jednej dywizyi jazdy, wezwany potém został do główney kwatery jenerała Freyre, i stanął na czele kommisoryatu całej armii. Na tém ważnem stanowisku, śród najtrudniejszych i najniebespieczniejszych okoliczności, jego rostropność i śmiałość ukazały się w najlepszem świetle. Podwakroć brany był w niewolą i pierwszą razą wymieniony został na jednego francuskiego oficera. Drugą razą dowodzca francuski nie chciał uskutecznić wymiany i pod mocną strażą odesłał go do Alhambry w Grenadzie, skąd atoli udało się P. Mendizabal umknąć i ku wielkiej boleści nieprzyjaciół znowu urząd swój objąć. Po ukończeniu wojny, P. Mendizabal, pomimo wielkich zasług swoich, opuścił wojsko bez nowego awansu, i po obaleniu konstytucyi 1823 z wielku innymi ziomkami emigrował zagranicę. Pozostała część jego życia wszystkim jest wiadomą, szczególniej zaś spółdziałanie w wyprawie portugalskiej. Całe swoje życie, człowiek ten, środ największych zawad, okazywał zawsze tęż samą energiję i działalność, połączoną z nadzwyczajną bezinteresownością i miłością ojczyzny, która go zawsze powodowała do poświęcania dla dobra kraju własnych najdroższych widoków.

«P. Martin de los Heros, był za rządu kortezów jeneralnym sekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych. Wygnany czasu reakcyi, udał się do Lizbony, gdzie z roskazu don Miguela zatrzymany, i jako hiszpański patryota do więzienia wtrącony został. Jest on ścisłym przyjacielem P. Angostino Arguelles, s którym się zgadza we wszystkich jego politycznych widokach. Obaj we Wrześniu 1834 wrócili razem do Hiszpanii, i wstąpienie P. de los Heros do Gabinetu może się uważać za przepowiednią przypuszczenia doń i P. Arguelles.

«P. Becarra był w 1823 prezesem powszechnych kortezów, podczas ich zgromadzenia się w Sewilli i Kadyxie Głosował za złożeniem Ferdynanda VII s tronu i razem s przyjaciółmi swojemi, PP. Alava i Arguelles na śmierć skazany został. Ratował się atoli ucieczką do Malty, i nie pierwej do Hiszpanii wrócił, aż Królowa Krystyna wyrokiem swo'm wszystkich wygnańców przywołała.

«P. Alcala Galliano, świetny mowca w kortezach 1822 i 1823 r. również był na śmierć osądzony, za głosowanie na złożenie s tronu Ferdynanda, którego śmierć dopiéro otworzyła mu napowrót do Hiszpanii drogę.

«P. Calatrava, urzędnik wielce zasłużony, był w 1821 przezesem kortezów, a w 1823 ministrem sprawiedliwości. Jego to szczególniej pracy należy się kompilacya kodexu karnego, przyjętego przez zgromadzenie kortezów w 1822. Uchodzi on za jednego z najuczeńszych w Hiszpanii prawników. S patryotycznej przewidzialności dochował podziśdzień w wygnaniu swojem własnoręczny projekt manifestu, wydanego przez Ferdynanda pod d. 30 Września 1823 w Kadyxie, który posłużył za zasadę ostatniego wyroku Królowy regentki o zwołaniu kortezów i rewizyi krajowej konstytucyi.»

— Według wiadomości z Lima i Callao, dochodzących 14 i 15 b. m., jenerałowi Salaberry jeszcze w Styczniu udało się większą część Peru opanować. Tylko w prowincyach południowych władza jego doznaje jeszcze oporu, gdyż Gamarra, z 800 ludźmi, zamknął się w Cusco. Dawny prezydent, Obregoso, udał się o wsparcie do rzeczypospolitej Boliwijskiej, i jeśliby pomoc ta rzeczywiście została mu daną, Peru za sześć miesięcy miećby mogło znowu innego prezydenta. Salaberry urządził jeden batalijon tak nazwanej gwardyi narodowej z amerykańskich nowozaciążnych. Kochany jest powszechnie od wojska, lecz pomiędzy cywilnymi nie wielu liczy stronników. Własną swoję pensyę od 28,000 podwyższył do 40,000 dolarów.

— W gazecie *Courrier* czytamy: «Hrabia Pac, jeden s polskich wojowników którzy należeli do wszystkich wypraw Napoleona, i który doszedł był stopnia jenerał-porucznika, umarł niedawno w jednej zajezdnej gospodzie w Smyrnie. Podróżował on pod nazwiskiem przybranem, i dopiéro s papierów po jego śmierci znalezionych dowiedziano się o prawdziwem jego imieniu.»

Paryż 16 Października. Król Jmć dał zawczora posłuchanie hrabi de St. Aulaire, który w charakterze posła wyjeżdża do Wiednia.

— Wice-admirał hrabia de Rigny, który udał się był dla odwiedzenia żony swojej do Ghlin, niedaleko Mons w Belgijach, zapadł tamże na zdrowiu. Okoliczność ta wstrzymuje jego powrót do Paryża.

— Godności marszałka Francyi i w. kanclerza orderu Legii Honorowej, wakujące po marszałku Mortier, są przedmiotem licznych nadziei i domysłów. Między innémi gorliwie stara się o nie hrabia Sebastiani, dotychczasowy poseł w Londynie, który tylko co s tamtąd wrócił.

— Wszystko co się tylko ściąga do sprawy Fieschi nie przestaje umysłów publiczności tutejszej zajmować. Zapewniają, iż rosprawy w przedmiocie ważnego tego processu otworzone zostaną 8 lub 10 Listopada. W pałacu

Luxemburskim czynią już potrzebne do tego przygotowania. Kancelarya pracuje dniem i nocą, a drukarnia Królewska otrzymuje co chwila nowe papiery do druku. W więzieniu Luxemburskiem uczyniono też rosporządzenia dla pomieszczenia Fieschi z jego spółoskarżonymi. Ten ostatni w całem postępowaniu swojem okazuje zadziwiającą rostropność i obojętność ku wszystkiemu. Wie on dobrze o losie jaki go czeka, jednakże zdaje się wiele pokładać nadziei w sposobie jakim myśli się bronić przed sądem parów. Postanowił on w niczem nie szczędzić tych, którzy uważani są za jego współwinnych, i obiecuje objawić w sądzie takie rzeczy, które, jak powiada, Francyą i całą Europę zadziwią. Szczegóły które dotąd zeznał wiele już światła na jego zamach rzucają, i zdaje się mocno przekonanym że nic lepszego uczynić nie może jak całą prawdę wykryć. Fieschi często nawet żartuje. Przed kilku dniami, pisząc do jeneralnego prokuratora s prośbą ażeby go odwiedził, zakończył list swój następującémi słowami: «J. W. Pan znajdziesz mnie w domu od rana do wieczora.» W konfrontacyach swoich s P. Pepin okazuje zimną krew, której P. Pepin wcale nie zdaje się podzielać. Ten ostatni zdaje się zawsze cierpiącym i podupadłym na duchu. Przed sędziami instrukcyjnémi kłócił się kilkokrotnie s Fieschi, ale szczegóły tych kłótni pozostaną w tajemnicy do czasu rospraw sądowych. Dodać jeszcze możemy iż Fieschi zdaje się nader kontent z nowego postanowienia swojego ażeby nic nie zatajać, i temu też postanowieniu przypisać należy ton wyższości, z jakim przemawia zwykle do tych których kollegami swoimi nazywa. Xiążeczka rachunkowa Fieschi, która przypadkiem wpadła w ręce sędziów instrukcyjnych, zawiera wzmianki o znacznych summach przezeń otrzymanych, s których użytku Fieschi dotąd nie chce zdać sprawy. Zapewniają iż summy te dochodzą 30,000 fr. Dotąd, Fieschi zdał tylko szczegółowy rachunek z summy 500 fr., którą, jak twierdzi, od jednego s kollegów swoich otrzymał. Zdał on sprawę s tej summy, licząc wszystko co do centimów, i okazując niezachwianą przytomność umysłu obok zadziwiającej pamięci. Zdaje się nawet wiele przykładać wagi do tego ażeby rachunki jego wydawały się ścisłemi, i nie może w tym przedmiocie cierpieć żadnych sporów ze strony swoich kollegów.»

— P. Mendizabal zamierza utworzyć nową kompaniję akcyonistów w Londynie, dla uczynienia żeglowną rzeki Guadalquivir. Wykonanie tego projektu stałoby się zródłem nieocenionych bogactw dla czterech prowincyj Andaluzyjskich, łącząc je bespośrednio s Sewillą, San Lucar i Kadyxem. Jest to przedsięwzięcie olbrzymie, o którem już myślano za czasu kiedy P. Aguado był bankierem hiszpańskiego dworu.

P. Mendizabal trudni się też założeniem innego jeszcze towarzystwa akcyonistów w Londynie, s kapitałem od 50 milijonów franków, w celu zakupowania dóbr narodowych wkrótce sprzedawać się mających w Hiszpanii. Środek ten przyłoży się niezmiernie do ustalenia kredytu krajowego hiszpańskiego, zabespieczając rządowi liczne spółubieganie się nabywców. Zbawienne skutki podobnego środka okazały się już w Portugalii, które rząd tameczny także jest winien czynności P. Mendizabal.

Najnowsze wiadomości.

Frankfurt nad Menem 20. Paźdz. J. C. W. W. xiążę Michał Rossyjski, który 17 b. m. przybył tu z Bieberich, zabawiwszy dwa dni w naszem mieście, napowrót do Bieberich wyjechał.

Londyn 20 Października. Xiążę Alexander Lieven, sekretarz poselstwa rossyjskiego w Berlinie, a drugi syn byłego posła przy dworze tutejszym, przybył tu z depeszami do hrabi Pozzo do Borgo z Madrytu, zaś jenerał-adjutant Suchozanet z depeszami s Toeplitz.

— Gazeta Lizbońska ogłasza roskaz dzienny głównego dowódzcy wojsk portugalskich, xięcia Terceiry, z d. 6 b. m., którym xiążę Terceiry zaleca jenerałowi brygady Victorino Jose de Almeida Serrao, dowodzcy wojsk na wejście do Hiszpanii przeznaczonych, niezwłocznie do tego kraju wkroczyć, i działać przeciw powstańcom zgodnie z wojskami rządowemi, nie wdając się do żadnych innych politycznych zatargów. Posiłkowe to wojsko liczyć ma 10,000 ludzi.

Paryż 19 Października. Powiadają iż xiążę Orleanu oświadczył chęć należenia do wyprawy przeciw Abdel Kaderowi, i że niebawem uda się do Afryki.

— Według wiadomości z Madrytu dochodzących 10 b. m. zaufanie w postępowaniu nowego ministerstwa, szczególniej zaś P. Mendizabal, co dnia wzrasta i lud z największem uniesieniem obchodził dzień urodzin dony Izabelli. Hrabia Almondovar przybył tam 9 b. m. wieczorem, i nazajutrz objąć miał rządy ministerstwa wojny. Hrabia de las Navas przybył także dla układów do Madrytu, lecz zabawiwszy tam 48 godzin znowu do głównej kwatery swojej wrócił. Wyrokiem Królowy z d. 10 b. m. nakazany został zaciąg 3 nowych pułków. Don Karlos cofnął się ku Cirauqui i Maneru.

KURS WEXLOWY I PIENIĘZNY.

Petersburg $\frac{18}{30}$ Października.

Na Londyn	na	3 m. cens	$10\frac{15}{32}$.
— Hamburg	—	65 d. sz. bko.	
— — —	—	3 m. — —	$9\frac{15}{32}$.
— Paryż	—	70 d. cent.	
— —	—	3 m. ——	$110\frac{3}{4}$.
— Amsterdam . . .	—	65 d. censów.	
— — — — . . .	—	3 m.	$52\frac{3}{4}$.
Dukat nowy			
Rubel złoty		3 —	$71\frac{1}{2}$. —
—— — srebrny . . .		3 —	$58\frac{1}{2}$ —

Biografija.

O życiu i pismach Ludwika Bojanusa.

(Ciąg III.)

Powiedziałem o tém dziele nieco obszerniej dla wskazania, że geniusz Bojanusa umiał korzystać ze zwyczajnych i podręcznych jakby płodów przyrodzenia i że potrafił w miejscu od rzadkości organicznych, mianowicie morskich, bardzo oddalonem, utworzyć s pospolitego żółwia przedmiot zwracający uwagę wszystkich uczonych, a o którym Curier powiada: «je le trouve admirable: aucun animal ne sera mieux connu que celui-là.» Dodam tylko jeszcze iż Bojanus, pomny zawsze na łaski Wielkiego Xięcia Heskiego w młodości doznane, przysłał dzieło razem ze skeletem najpiękniejszym żółwia, do Darmsztatu, s temi wyrazy: «scilicet pietati et desiderio nunquam explebili tantum indulgere atque laboris nostri, sub remoto coelo suscepti, hoc qualecunque documentum in patriae sinum admittere, placitum est.» *(Anat. test. p. 8)*.

Po skończeniu tej wielkiej pracy zajął się Bojanus śledzeniem kości kopalnych, do czego mu posłużył dawniejszy zbiór uniwersytecki i gorliwość nauczycieli po szkołach wydziału naukowego Wileńskiego. Sławny Czacki przysłał niektóre kości z Wołynia, P. Witakowski udzielił kości całego prawie mamuta o 3 mile od Mozyrza znalezionego; podobnież szkoła Drohiczyńska i t. d. — Z różnych stron znoszono mu materyały do poznania zaginionego świata, jak tego pamięć uchował wieszcz Litewski:

Niech cię nie trwoży żmudne latopismo świata,
Z warst ziemi, jak ze zmarszczków, policzysz jej lata.
A gdy w czasie lub czynach zdarzy się zagadka,
Poradzisz się mamuta, naocznego świadka,
Zbudzisz na skamieniałym uśpionego cedrze,
W imię Bojana wstanie i paszczę rozedrze....

Rzadki i naszej krainie tylko właściwy zubr, nie uszedł też uwagi Bojanusa. Za jego staraniem gabinet weterynarny zbogacił się pierwszym tego zwierza skeletem, nad którym porównawcze czynił postrzeżenia Wprawdzie już Gilibert (1777) w Grodnie, poźniej Ozereckowski (1810) w Petersburgu, dalej Volborth (1826 i Volkman (1831) w Niemczech opisywali skelet zubra, ale doskonalszą nad wszystkie jest rosprawa i rysunek, przez naszego anatomika wypracowane i po jego śmierci ogłoszone.

Od r. 1829 zajął się Bojanus kształceniem trzech młodych lekarzy na przyszłych professorów zoologii, zootomii i weterynaryi, przewodniczył im w dyssekcyach anatomicznych, przez lat kilka z niemi dni i nocy przebywał, doskonaląc publicznie i prywatnie każdego z nich w swoim przedmiocie. W tej to właśnie porze wyłożył na wstępie lekcyj publicznych anatomii porównawczej phyotomiją, rozebrał więzy nadkopytowe, porównał czaszki zwierząt rodzaju owczego, dowodził na własnych doświadczeniach oparty, iż strzałka kopyta końskiego powinna być oddalona od ziemi o $\frac{1}{5}$ cala, i odkrył u zrzebiąt kły postrzeżone tylko przez Campera u zebry.

Z uczniów pod nim sposobiących się jeden Fortunat Jurewicz w r. 1822 powtarzał publicznie w języku polskim lekcye anatomii porównawczej, a od r. 1823 do 1826 w którym go śmierć przedwczesna zaskoczyła, wykładał pod jego przewodnictwem nowy w szkole głównej Wileńskiej kurs zoologii, opartej na zasadach anatomii porównawczej. Gorliwa pomoc dwóch drugich (Adamowicza i Muyschela) sprawiła iż Bojanus mógł widzieć ziszczony w 1823 r. (Września 15) swój dawny projekt założenia szkoły weterynarnej praktycznej, w której się wszystkie gałęzie tej obszernej i ważnej nauki w języku krajowym wykładać poczęły.

W miarę szerzących się tak prac naukowych wzrastały i potrzebne do nich gabinety, których Bojanus w Wilnie był twórcą. Sam on zrazu musiał się zajmować robotą preparatów zootomicznych, poźniej (w 1809 roku) miał do pomocy lekarzy Kirbacha a następnie Nahumowicza, tak, iż w roku 1810 liczba preparatów 160 sztuk wynosiła. Pod koniec 1813 roku zaczął usposabiać dla siebie Prozektora Laupmana, a odtąd zbiór zootomiczny olbrzymim postępował krokiem, albowiem w r. 1814, w ledwie ukończonej budowli anatomicznego teatru a) stanęło sztuk 301, w 1815 r. sztuk 433, pod koniec tegoż roku 483, w 1816 r. 700, w 1818 r. 800, w 1823 r. sztuk 1653. b)

W r. 1820 zachęcony przez Zwierzchność Bojanus zajął się jeszcze pomnożeniem gabinetu zoologicznego, którego zasadę stanowiły zbiory professorów Forstera, Gilberta i Jundziłła, tudzież dary hr. Walickiego, sam się trudnił nabywaniem i wypychaniem zwierząt, i w roku 1823 patrzał już na połączone w jednym gmachu gabinety zoologiczny i zootomiczny, c) zdolne mnożyć światło nauki i bogacące Wilno nowym powszechnej ciekawości przedmiotem.

Si monumentum quaeris, circumspice!

Nie godzi się w obrazie czynności naukowych Bojanusa nie przypomnieć niektórych jego myśli i odkryć mało znanych lub wcale nieogłoszonych. I tak, za przykładem Campera, który dawniej (w r. 1784) zwrócił uwagę na nasze obuwie, Bojanus zastanawiał się nad naszym strojem, zalecając wschodnie ubiory, a na wszelkie mody nastając. Już w r. 1809 wzmiankował (w dzienniku sztuki położniczej Siebolda) o tworzeniu się w jaju płodowem kobiecem tak zwanej błony doczesnej i doczesnej zawróconej (membrana decidua et decidua reflexa), ale wyraźnie się o tém poźniej wytłumaczył, dowodząc że błona doczesna tworzy się przez zaognienie ściany wewnętrznej uteri przed wejściem doń jaja płodowego, które poźniej wchodząc, wpycha przed sobą pomienioną błonę w kształ-

a) Budowa teatru Anatomicznego w Wilnie na miejscu starej Greckounickiej cerkwi, Spaską zwanej, stanęła zupełnie w r. 1815. Projekt jej, w skutek przełożenia Ministra Oświecenia hr. Zawadowskiego, potwierdzony był przez N. Cesarza w r. 1808.

b) W tych 1653 sztukach było preparatów suchych 1048, w spirytusie 405, patologicznych 59, robaków trzewnych 144. Zbiorem tych ostatnich pierwszy Bojanus w Rossyi się zajmował.

c) Gabinet zoologiczny w r. 1823 zawierał około 13,000 sztuk, w szczególności zaś, około 50 sztuk ptaków krajowych, staraniem Bojanusa zebranych; owadów (insecta) zbioru dawniejszego prof. Forstera i poźniejszego bardzo licznego od de Perthesa nabytego razem około 9000; miękuszów (konch czyli muszel) z daru hr. Walickiego przeszło 3000 sztuk; zwierząt gwiazdkowych (animalia radiata) około 100 sztuk, zwierzoziołów (zoophyta) około 200, skamieniałości i kości kopalnych około 100 sztuk.

cie worka ad uterum i pokrywa się s tyłu na nowo tworzącą się błonką w tém miejscu, gdzie jest otwor prowadzący ad tubam Fallopii, a właśnie ta błonka świeżo utworzona ma stanowić błonę doczesną zawróconą.

Tej dowcipnej teoryi przeciwnym jest sławny *Oken* (s którym osobiście o tem rosprawiałem) i dowodzi, że cała błona doczesna stanowi tylko zwolnioną i przez czas pewien jakby odłączoną błonę wewnętrzną ad uterum należącą, i że doczesna zawrócona powstaje z zatrzymanej i skrzepłej krwi menstrualnej w pierwszym miesiącu brzemienności (Jsis 1827. p. 371). Nadto dowiódł Bojanus przed Breschetem, Velpeau i innemi, że błona naczyńkowa jaja płodowego (chorion) składa się z dwóch jakby błon osobnych: przyjmował w połączeniu żeber s pacierzami ruch obrotny (ginglymus), zachęcał na lekcyach swoich weterynaryi wszystkich obywateli Litewskich do oswajania łosi dla użycia ich do pociągu, skłonnym był do przyjęcia pierwotnej rozmaitości ras w każdym rodzaju zwierząt od ich stworzenia i wielu innemi oryginalnemi pomysły wykłady swoje wzbogacał.

Wyliczone naukowe prace naszego męża nie zostawały bez plonu zaszczytów w kraju i za granicą zbieranych. Jakoż w r. 1816 (Kwietnia 18) zaszczycony został rangą Radcy Kollegialnego, a w r. 1821 (Sierpnia 8) Radcy Stanu; w r. 1819 (Grudnia 1) otrzymał order Św. Anny 2 klassy w Marcu 1818 roku odebrał zaszczytne wezwanie na pierwszego professora weterynaryi, lecz wezwania nieprzyjął; w tym że roku (28 Listopada) obrała go członkiem Akademija Leopolda Karola w Bonn (teraz we Wrocławiu) s przydomkiem Piotra Camper, poźniej (21 Grudnia) Królewskie towarzystwo w Koppenhadze do wydoskonalenia weterynaryi, Towarzystwo Werneriańskie historyi naturalnej w Edimburgu, Akademija nauk Królewska w Sztokolmie, (1821) Towarzystwo Medyczno Chirurgiczne w Berlinie i Gospodarstwa Wiejskiego w Moskwie (1824) policzyły go do gron swoich. Otaczał go też szacunek zgromadzenia do którego najbliżej należał i zwierzchności pod którą najbliżej zostawał. Uniwersytet Wileński po śmierci zasłużonego professora anatomii ludzkiej Lobenweina, znając biegłość Bojanusa i w tej nauce gotów mu był i tę katedrę powierzyć, lecz okoliczność pewna, ubliżająca przyjaźni jego ku zmarłemu koledze, któremu razem s poźniejszym professorem anatomii i chirurgii poświęcił daninę łez wdzięcznych i zbieg innych zawad nie dozwolił przyjść do skutku zagajonym o to układom. Podobnież wymówił się Bojanus od powierzanych mu przez Kuratora w 1822 r. obowiąsków Rektora Uniwersytetu. Dowody te zaufania były też zasłużone, kochał albowiem Bojanus i kraj do którego się przeniósł, i sławę szkoły w której był nauczycielem. W licznych zdarzeniach przywiązanie to okazał dowodnie, gorliwie pełniąc stanowcze polecenia. W r. 1816 obrany stałym członkiem komitetu doglądającego zbierania postrzeżeń naukowych po szkołach okręgu Wileńskiego, ułożył projekt stosownych instrukcyj: w r. 1818 zebrał z byłym professorem matematyki Niemczewskim dowody do poparcia czynionego wówczas wyższym władzom przełożenia o przyspieszeniu rozdawnictwa stopni uczonych, które wówczas było w uniwersytecie wstrzymane; w r. 1820 zagaił rzecz o urządzeniu drukarni i xięgarni przy Uniwersytecie, a poźniej nieco w 1821 r. wezwany został do redagowania projektu względem układu xiążek elementarnych. Lecz najważniejszą pamiątką troskliwości Bojanusa o sławę szkoły Wileńskiej pozostanie wniosek jego w 1820 r. podany o potrzebie komitetu dla zastanowienia się nad dopełnieniem kursów i nowym planem nauk, gdyż dawny, 1803 r. zaprowadzony, okazywał się niedogodnym. Rozwinął wtedy swoje obszerne ogółu umiejętności tyczące się myśli i otworzył rozległe na przyszłość widoki.

Wcześniej nieco (1820) Komisya Rządowa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w Królestwie Polskiem, postanowiwszy założyć w Marymoncie pod Warszawą główny instytut weterynaryi i chcąc przy jego urządzeniu korzystać z doświadczeń gdzie indziej w podobnym zakładzie zebranych, uznała za rzecz potrzebną zasięgnąć w tej mierze światłego zdania i rady Bojanusa, upraszając go o podanie swoich myśli. Życzeniem Komisyi było, aby przyszły instytut, sposobił nie tylko lekarzy wszystkich zwierząt domowych, ale nadto, podawał wzór i sposoby hodowania oraz polepszania gatunków tychże zwierząt. Bojanus zaraz napisał i przesłał plan organizacyi, podług którego zalecał zakład cały podzielić na trzy osobne, równie dla ogółu umiejętności jako też instrukcyi weterynarzy potrzebne, a mianowicie: 1) osobne katedry dobrze uposażone przy uniwersytetach lub akademiach, 2) osobny zakład dla robienia doświadczeń naukowych w celu rozszerzenia obrębu całej umiejętności i zastosowania jej do medycyny ludzkiej. Po uniwersytetach i akademiach stosownie do powyższego planu, miała się kształcić młodzież medycynie ludzkiej poświęcająca się, w szkołach właściwi weterynarze, a równie w szkołach jako też w zakładach doświadczeń naukowych mieli się sposobić na professorów weterynaryi zdatni młodzieńcy. Komisya plan takowy przyjmując z zadowoleniem, przesłała autorowi (1822) Marca 21) na zawdzięczenie medal, bity ne pamiątkę założenia Warszawskiego uniwersytetu.

Tu się niestety rozstać musimy z obrazem czynnego nauce i poczciwej sławie poświęconego żywota. Ciągłe prace wątliły zdrowie Bojanusa, już w r 1822 musiał przerwać pomnażanie ulubionych mu gabinetów; zaczynał czuć, że po 16-letniej służbie siły nie wtórzyły jego chęciom, że coraz bardziej zapadał na cierpienia płucowe, do których się przyłączył wrzód między prawą łopatką a grzbietowemi pacierzami, mający s płucami związek. Głębokie roscięcie wrzodu i inne dolęgliwości cierpliwie znosił i dnia jednego taką uczuł duszność iż się spokojnie na śmierć przygotował; ale doskonałość sztuki lekarskiej w ręku jego kollegów i przyjaciół professorów: Spitznagla, Pelikana, Herberskiego i Porcyanki, najtroskliwszy dozor niezmordowanej żony, brata i co bliższych uczniów, dały mu nabyć sił i korzystać z łaskawie wprzód na raz, a poźniej (1826 Czerwca 8) nieograniczenie dozwolonego pobytu za granicą s całą pensyą, aż do zupełnego wyleczenia się.

(d. c. p.)

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 21-го Октября 1835. *Ценсоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.